

Paryż



JULISZ SŁOWACKI

Paryż

Patrz! przy zachodzie, jak z Sekwany łona
Powstają gmachy połamanym składem,
Jak jedne drugim wchodzą na ramiona,
Gdzieniegdzie ulic przeświecone śladem.
Gmachy skrzyconym wydają się gadem,
Zębatą dachów łuską się najeża.
A tam — czy żądło oślinione jadem?
Czy słońca promień? czy spisa rycerza?
Wysoko — strzela blaskiem ozłocona wieża.

Miasto, Potwór

Nowa Sodom¹! pośród twych kamieni
Mnoży się zbrodnia bezwstydną widomie²
I kiedyś na cię spadnie deszcz płomieni,
Lecz nie deszcz boży, nie zamknięty w gromie,
Sto dział go poszle³... A na każdym domie⁴
Kula wryje straszny wyrok Boga;
Kula te mury przepali, przelomie⁵,
I wielka na cię spadnie kiedyś trwoga,
I większa jeszcze rozpacz — bo to kula wroga...

Miasto, Grzech, Kara, Bóg

I już nad miastem wisi ta dział chmura,
Dlatego ludu zasępione tłumy,
Dlatego ciemność ulic tak ponura,
Przezuciem nieszczęść zbląkane rozумы;
Bez echa kona słowo próżnej dumy,
O wrogach ciągle toczą się rozmowy...
A straż ich przednia, już północne dżumy
Obrońców ludu pozwiewały głowy,
I po ulicach ciągle brzmi dzwon pogrzebowy.

Czy wrócą czasy tych świętych tajemnic,
Kiedy tu ludzie zbytkiem życia wściekli,
Jedni pod katem, drudzy w głębi ciemnic,
Inni ponurzy, bladzi, krwią ociekli,
Co kiedy śmieli pomyśleć — wyrzekli?
Lud cały kona, katy i obrońce⁶,
Dnia im nie stało⁷, aby się wysiekli;

¹Sodoma — wg Biblii miasto, które wraz z drugim, Gomorą, zostało unicestwione z powodu nieposłuszeństwa wobec Boga, rozpusty, pychy i nieprzestrzegania prawa przez jej mieszkańców, spośród których nie udało się znaleźć nawet dziesięciu sprawiedliwych; aniołowie boży ocalili jedynie Lota i jego córki. [przypis edytorski]

²widomie (daw.) — dziś popr.: widocznie; w sposób dostrzegalny. [przypis edytorski]

³poszle — dziś popr.: pośle. [przypis edytorski]

⁴domie — dziś popr. forma Ms lp: domu. [przypis edytorski]

⁵przelomie — dziś popr. przelamie. [przypis edytorski]

⁶obrońce — dziś popr. M. lm: obrońcy. [przypis edytorski]

⁷dnia (...) nie stało — brakuje dnia. [przypis edytorski]

I przeczuwając krwawej zorzy końce,
Jak Jozue wołali: Dnia trzeba — stój, słońce!

I nie stanęło — pomarli — przedwcześnie,
Lecz zostawili pamiątki po sobie:
Kraj po rozlewie krwi tonący we śnie
I lud, nie po nich ubrany w żalobie,
Krwi trójcę w jednej wcieloną osobie⁸.
Ten jak rodyjski posąg świecznik trzyma
I jedną nogę wsparł na martwych grobie,
Drugą na zamku królów... Gdzie oczyma
Sięgnął — tam wnet i ręką dostawał olbrzymia.

A kiedy posąg walił się z podstawy,
Tysiące ludu sławą się dzieliło,
Każdy się okrył łachmanem tej sławy,
Każdemu było dosyć — nadto było...
Marzą o dawnej sławie nad mogiłą
I pod kolumną spiżu wszyscy posną⁹;
Choć cięcie kata głowę z niej strąciło,
Choć na niej może jak na gruzach z wiosną
Chwasty i z lilijami Burbonów porosną.

Tu dzisiaj Polak błąka się wygnany,
W nędzy — i brat już nie pomaga bratu.
Wierzby płaczące na brzegach Sekwany
Smutne są dla nas jak wierzby Eufratu.
I całej nędzy nie wyjawię światu...
Twarze z marmuru — serca marmurowe,
Drzewo nadziei bez liścia i kwiatu
Schnie, gdy wygnaniec złożył pod nim głowę,
Jak nad prorokiem Judy schło drzewo figowe.

Emigrant, Wygnanie

Z dala od miasta szukajmy napisów,
Gdzie wielki cmentarz zalega na górze¹⁰.
O! jak tu smutno, kędy wśród cyprysów
Poblądle w cieniu chowają się róże.
A pod stopami — dalej — miasto w chmurze
Topi się we mgłach gasnących opalu...
A dla żałobnych rodzin przy tym murze
Przedają wianki z płótna lub z perkalu,
Aby dłużej świadczyły o kupionym żalu.

Żałoba, Kwiaty

Patrz znów w mgłę miejską — oto wież ostatki,
Gotyckim kunsztem ukształcona ściana¹¹;
Rzekłbyś — że zmarła matka twojej matki,
W czarne, brabanckie korónki ubrana,
Z chmur się wychyla jak duch Ossyjana...
Ludzi nie dojrzysz... Lecz nad mgłami fali
Stoją posągi (gdzie płynie Sekwana)¹²,
Jakby się w Styksu łodzi zatrzymali
Przed piekła bramami we mgłach stoją biali...

⁸Krwi trójcę w jednej wcieloną osobie — Napoleon. [przypis autorski]

⁹I pod kolumną spiżu wszyscy posną — Kolumna Vendôme. [przypis autorski]

¹⁰Gdzie wielki cmentarz zalega na górze — Cmentarz Père la Chaise. [przypis autorski]

¹¹Gotyckim kunsztem ukształcona ściana — Kościół katedralny Notre-Dame. [przypis autorski]

¹²Stoją posągi gdzie płynie Sekwana — Most Zgody albo Ludwika XVI z białymi posągami. [przypis autorski]

Tam gmachy Luwru, gdzie tron Baltazara,
 A na nim siedział wyrobnik umarły...
 Przez dnię lipcowe panowała mara,
 U nóg jej ludzie snuli się jak karły;
 Bo nad nią cienie śmierci rozpostarły
 Wielkość olbrzymią — był to król narodu.
 I aksamity krew mu z czoła starły,
 Lecz jego dzieci umierały z głodu,
 Zaczął dynastią trupów, był ostatnim z rodu¹³.

¹³Zaczął dynastią trupów, był ostatnim z rodu — Po wzięciu Luwru na królewskim tronie lud położył trupa.
 [przypis autorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/paryz>

Tekst opracowany na podstawie: Juliusz Słowacki, *Dzieła Juliusza Słowackiego*. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe, t. I., *Wiersze drobne*, wyd. Bronisław Gubrynowicz, Lwów 1909

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).